

# Nasza nr 2 (6)/2012 ISSN 2083-4063 euroPROWincja



Biuletyn Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Województwa Wielkopolskiego



- 10 Dziedzictwo dla przyszłości
- 8 Szlakiem PROW-incjonalnych kościołów
- 14 Inwestycje proekologiczne na wsi



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

Wstęp	3
-------	---



## ROZMOWA

<b>Fundament tożsamości</b> – rozmowa z Teresą Palacz, kierownikiem Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Poznaniu	4
---	---



## LOKALNE GRUPY DZIAŁANIA

<b>Turkowska Unia Rozwoju</b> – w czym przejawia się innowacyjność i oryginalność działania grupy	6
---	---



## DOBRE PRAKTYKI

<b>Szlakiem PROW-incjonalnych kościołów</b> – Dla dużych i mniejszych: Skrzatusz, Wielki Buczek	8
---	---



## WYDARZENIA

<b>Od korzeni do skrzydeł</b> – konferencja „Dziedzictwo dla przyszłości” w Skansenie Olenderskim Olandia w Prusimiu	10
--	----

<b>20 lat minęło</b> – konferencja „Wiejska Polska” i XX Krajowa Pielgrzymka Sołtysów i Przedstawicieli Środowisk Wiejskich do Lichenia	13
---	----



## WIELKOPOLSKA ekoPROWincja

<b>Siła natury</b> – Borzęcice i Gmina Krzywiń postawiły na alternatywne źródła ciepła i światła	14
--	----

### Wydawca:

Samorząd Województwa Wielkopolskiego  
al. Niepodległości 18  
61-713 Poznań



### Opracowanie:

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego  
Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich  
Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich  
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań  
tel. 61 626 60 00, 61 626 60 68  
faks 61 626 60 04  
mail: ksow@umww.pl  
www.prow.umww.pl  
www.wielkopolskie.ksow.pl

### Redakcja:

Jerzy Gontarz, Agata Rokita  
Smartlink Sp. z o.o.  
ul. Zjazd 2/4, 60-653 Poznań  
e-mail: biuro@smartlink.pl  
www.funduszeonline.pl

### Projekt graficzny i skład:

Maciej Pachowicz

### Fotografia na okładce:

Agata Rokita

Druk: Argonex

## Szanowni Państwo,

Pracowita wiosna za nami. Dzięki projektom współfinansowanym z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich wielkopolska wieś nieustannie rozwija się, odkrywając nowe kierunki zmian i dążeń lokalnych społeczności. W kolejnym numerze biuletynu jak zwykle staramy się pokazywać przykłady szczególnie udanych przedsięwzięć.

W maju zaprosiliśmy Państwa na konferencję „Dziedzictwo dla przyszłości” w Skansenie Olenderskim Olandia w Prusimiu. Goście tego spotkania pokazali, że warto szukać inspiracji do działania również w świecie wartości odchodzących w przeszłość. Tradycja porządkuje świat, a dziedzictwo kulturowe jest fundamentem tożsamości narodu. Przykłady ciekawych projektów, zwykle ukierunkowanych na edukację i wychowanie dzieci, dowiodły, że pomysłowość i zaangażowanie są tu chyba kluczem. Jeśli dorośli odkryją w młodych potencjał, zarażą pasją, pozwolą poeksperymentować ze starą muzyką, obrzędem, młode pokolenie nie pozostanie bierne. W Olandii byliśmy m.in. uczestnikami wesela biskupiańskiego – co istotne, pokazał je zespół składający się również z młodych ludzi. Przekonaaliśmy się też, że w skansenie przewodnikami mogą być... dzieci.



Pod koniec maja odbyła się XX Krajowa Pielgrzymka Sottysów i Przedstawicieli Środowisk Wiejskich do Lichenia. Towarzystwa jej konferencja „Wiejska Polska”, na której podsumowano najważniejsze osiągnięcia ruchu odnowy wsi i aktywizacji lokalnych społeczności.

Wieś zawsze była postrzegana jako przestrzeń, gdzie ludzie splatają swoje życie i pracę z siłami przyrody. W najnowszym numerze pokazujemy zatem dzisiejszy wymiar symbiozy człowieka i natury. W cyklu „Wielkopolska ekoPROWincja” chcemy przybliżyć Państwu inicjatywy polegające na wykorzystywaniu energii odnawialnej i służące ochronie środowiska. Jeden z projektów opisanych w tym numerze docenili też organizatorzy konkursu „Przyjazna Wieś”. Już teraz zapraszam do udziału w tegorocznej edycji konkursu.

W każdym biuletynie pokazujemy miejsca, które warto w Wielkopolsce zobaczyć. W cyklu „Szlakiem PROWincjonalnych kościołów” zapraszamy tym razem do Skrzatusza, duchowego centrum Krajny i wielkopolsko-pomorskiego pogranicza. Po katedrze w Koszalinie i konkatedrze w Kołobrzegu jest to trzecia pod względem rangi świątynia w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. Ta wyjątkowa, jak na tereny wiejskie, świątynia o bogatej historii odzyskuje swój blask również dzięki możliwościom, jakie stwarza PROW. Warto tu zajrzeć podczas wakacyjnych podróży.

**Emilia Dunał**

Dyrektor Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich  
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego

# Fundament tożsamości

Rozmowa z Teresą Palacz, kierownikiem Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Poznaniu



Fot. Archiwum Teresy Palacz

**Jakie zadania są podstawową misją Narodowego Instytutu Dziedzictwa?**

To przede wszystkim tworzenie podstaw zrównoważonej formy ochrony dziedzictwa. Do naszych obowiązków należy m.in.: monitorowanie stanu zachowania dziedzictwa i jego ochrona, ewidencja obiektów zabytkowych, archiwizowanie dokumentów związanych z ochroną zabytków, ich digitalizacja i upowszechnianie. Zajmujemy się także koordynowaniem i przygotowaniem wniosków na pomniki historii, które są jedną z form ochrony dziedzictwa. W Wielkopolsce mamy 7 pomników historii (w Polsce – 48). Są to zespoły klasztorne w Łądzie, Lubiniu, Gostyniu, Ostrów Lednicki i katedra w Gnieźnie, historyczny zespół miasta Poznania, zespół pałacowo-parkowy w Kórniku. Pracow-

nicy Oddziałów Terenowych NID prowadzą monitoring tych obiektów. Tradycją stają się ogólnopolskie spotkania opiekunów tych miejsc.

Do zadań NID należy też promocja i opieka nad obiektami wpisanymi na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO, a także edukacja i promocja – głównie przez konferencje i wolontariat. Od kilku lat bardzo ważnym zadaniem jest też weryfikacja obiektów wpisanych do rejestru zabytków – w Wielkopolsce mamy ich prawie 7 tysięcy. Do tego trzeba dodać 600 obiektów archeologicznych. Proponujemy również kolejne obiekty do wpisu do rejestru zabytków. Dzięki tym działaniom powstaje baza informacyjna o wszystkich zabytkach na terenie całej Polski. Pracownicy NID przygotowują również specjalistyczne opinie dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przy skreśleniach obiektów z rejestru zabytków. NID prowadzi też szkolenia dla instytucji samorządowych, CBA, policji, celników na temat metod ochrony obiektów, które padają łupem grup przestępczych.

**Jakie zadania stoją przed Narodowym Instytutem Dziedzictwa w związku z podpisaniem przez Polskę konwencji o ochronie dziedzictwa niematerialnego? Co udało się do tej pory zrobić w tym kierunku?**

Konwencja UNESCO w sprawie ochrony dziedzictwa niematerialnego była ratyfikowana w październiku 2010 r., a w lipcu 2011 r. weszła w życie. To właściwie jedyny akt prawny w Polsce, na którym można oprzeć ochronę dziedzictwa niematerialnego. NID wprowadza konwencję w życie. Do zadań powołanego Zespołu ds. Ochrony Tradycji i Kultury należy promowanie konwencji, przygotowanie procedur prowadzenia krajowego rejestru niematerialnego dziedzictwa kulturowego i umieszczanie wniosków na reprezentatywnej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz liście dziedzictwa wymagającego pilnej ochrony. Zespół ma się zajmować gromadzeniem informacji na temat tradycji kultury w Polsce, inicjowa-

wać działania i programy mające na celu ochronę tradycji kulturowej, współpracować z wszelkimi instytucjami, towarzystwami w zakresie ochrony, dokumentacji i popularyzowania tradycji kulturowych. Niebawem konkretne działania zostaną wprowadzone w życie.

**We wrześniu zostanie zorganizowana 20. edycja Europejskich Dni Dziedzictwa, w tym roku odbywających się pod hasłem „Tajemnice codzienności”, odwołującym się do naszej bogatej tradycji. Wokół jakich zagadnień będą się ogniskować główne wydarzenia?**

NID jest koordynatorem Europejskich Dni Dziedzictwa, a Wielkopolska od początku uczestniczyła w tym przedsięwzięciu. W tym roku skupimy się na przedstawieniu dziedzictwa niematerialnego, złasz-

cza gwary, folkloru, obrzędowości, sztuki ludowej, zachowań dnia codziennego, często niezauważalnych, przemijających, niezrozumiałych dla odbiorców, zwykle powtarzanych mechanicznie, bez zastanowienia się nad ich głębszym sensem. Dlaczego podczas świąt Bożego Narodzenia jemy określone potrawy? Co kiedyś oznaczały mak, miód czy orzechy? Po co wkładamy sianko pod obrus? Dlaczego obwiązywano drzewa owocowe słomą? To wszystko służyło zapewnieniu pomyślności, było związane z magią dobrego początku i pomyślności w całym roku. W cyklu obrzędowości dorocznej wszystko się ze sobą łączyło, nie było nic przypadkowego. Niegdyś człowiek był wobec przyrody bardziej pokorny niż teraz, umiał ją odczytywać i obserwować. Dziś świat jest zdominowany przez komercję – ludzie nie mają czasu albo nie próbują się zastanowić nad sensem pewnych zachowań i czasem, który dawniej był wydzielony dla np. adwentu, Wielkiego Postu czy niedzieli jako dnia świątecznego. Poprzez Dni Dziedzictwa chcemy skłonić odbiorców do refleksji nad znaczeniem wielu czynności wykonywanych na co dzień i od święta. Chcemy rozbudzić ciekawość życia i odczytywania nieczytelnych już znaków.

**Jakie wydarzenia i jakie miejsca w Wielkopolsce otworzą się na zainteresowanych tegorocznym tematem?**

Do Dni Dziedzictwa zostały nam ponad 2 miesiące, więc program wciąż jest na etapie roboczym. Dokładniejsze informacje pojawiają się na naszej stronie internetowej ([www.nid.pl](http://www.nid.pl)). W Poznaniu chcemy np. zaproponować 13 września konferencję popularnonaukową, organizowaną wspólnie z Komisją Etnologiczną Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Skupimy się w jej trakcie na dziedzictwie kulinarnym Wielkopolski, obrzędowości i gwarze. Opowiemy o potrawach w średniowieczu, świątecznej obrzędowości, daniach kuchni wielkopolskiej XIX i XX w. oraz o życiu codziennym w czasie okupacji. Koło Przewodników PTTK proponuje wycieczkę po Poznaniu szlakiem legend, Muzeum Stolarstwa i Biskupizny w Krobi – zajęcia dla dzieci. W dniach 8-9 września odbędzie II Festiwal Tradycji i Folkloru w Domachowie, na którym zostanie pokazany obrzęd dożynkowy „Winiec”. LGD Wrota Wielkopolski zaprasza we wrześniu na festiwal produktu lokalnego do dworu myśliwskiego w Ustroniu koło Opatowa. Szereg imprez proponuje jak co roku miasto Kalisz. Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku zaprasza na wystawę „Technika w życiu codziennym XX wieku” (czynna od kwietnia do września). W swoje progi zapraszają również muzea w Lesznie i we Wągrowcu. Myślę, że włączy się jeszcze Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy i Muzeum Młynarstwa w Jaraczu.

## **Dni Dziedzictwa mają skłonić odbiorców do refleksji nad znaczeniem wielu czynności wykonywanych na co dzień i od święta**

**Lokalne dziedzictwo może się stać przedmiotem dumy i szacunku, a także troski mieszkańców. Niektórzy dostrzegają ten potencjał i chcą wykorzystywać dziedzictwo przeszłości w rozwoju lokalnym. Czy może się ono stać wręcz produktem rynkowym? Czy w rozległym obszarze dziedzictwa kulturowego są obszary, których znaczenie w ostatnich latach zostało docenione?**

Rośnie m.in. znaczenie dziedzictwa kulinarnego. Wielkopolska od kilku lat jest w Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego. Popularne stały się festiwale promujące spożywcze produkty lokalne, np. w rejonie ostrzeszowskim kwitnie produkcja gęsiny, o której prawie zapomniano. W związku z tym organizowany jest tam Festiwal Paszтетników i Potraw z Gęsi (w tym roku 22-23 września). Co ważne, dzie-

dzictwo kulinarne można łączyć z folklorem, sztuką. Warto się nim chwalić, pokazywać obcym i przekazywać następnym pokoleniom. I dzięki niemu żyć na wsi. Warto stworzyć też szlaki dziedzictwa kulinarnego.

W Poznaniu w sierpniu (9-12) odbędzie się znany już na całą Polskę VI Festiwal Dobrego Smaku. Zapomnieliśmy o pierwotnych smakach. Na szczęście są miejsca, gdzie udaje się je odnaleźć i wrócić do nich. Można wyciągnąć na światło dzienne i spopularyzować wiele potraw czy umiejętności dla ludzi ze wsi oczywistych, niejako banalnych. Trzeba tylko pokazać tym ludziom ich wartość, czasami trochę nimi pokierować, w czym często pomagają liderki z lokalnych grup działania, nauczyciele. Ludzi z talentami warto hołubić i pokazywać światu.

**Jakie miejsca na wsi wielkopolskiej wskazałaby Pani jako punkty obowiązkowe wycieczek turystycznych? Jakie ciekawe wydarzenia odbywają się na wsi wielkopolskiej?**

Zależy, co kto chce zobaczyć – czy poszukuje ciekawego budownictwa, pięknego krajobrazu, czy doznań kulinarnych.

## **Jeszcze niedawno nie doceniano folkloru, wyrobów wiejskich, gwary. Dziś mamy szansę to bogactwo odkrywać na nowo**

Wielkopolska może zaoferować wiele szlaków turystycznych: m.in. kościołów drewnianych, bursztynowy, cysterski, ziemiański, piastowski, romański, świętego Jakuba, dworów i pałaców. Nasz region jest zróżnicowany, zachwycający krajobrazowo i pod względem osadniczym – inna jest część północna, inna południowa czy zachodnia, obszary Pojezierza Gnieźnieńskiego. Malownicze wsie zobaczymy w okolicach Leszna, Ostrzeszowa, Kępna bądź Kalisza. To tam, w części Wielkopolski, która oddzielona granicą zaborową znajdowała się w zaborze rosyjskim, można odnaleźć jeszcze drewniane domy. Ciekawe są też tereny osadnictwa olęderskiego, drewniane domy na równinie nowotomyskiej, wsie nad Notecią czy osobliwie urokliwy krajobraz Puszczy Pyzdrowskiej z „żelaznymi domami”. Wiem, że są przymiarki do konkursu na nowy dom regionalny w tych okolicach. To jest dobry pomysł, by proponować domy, które będą nawiązywać do tradycji, a nie będą pochodzić z innego świata. Na krajobraz trzeba bowiem patrzeć całościowo. Każdy element jest w nim ważny – kościół, dwór, park, kapliczka, aleja przydrożna, układ przestrzenny. Znaczenie ma typ zabudowy gospodarstwa, lokalizacja i wygląd ogródka, sadu. Niegdyś dopasowywano się do przyrody, otoczenia miejsca, w którym zakładano wieś. I wybierano bardzo ciekawe miejsca. Wykorzystywano ukształtowanie terenu – zwracano uwagę, żeby był strumyk, staw, las, usytuowanie na szlaku, dostęp do słońca itd. To wszystko razem odpowiednio skomponowane utworzy harmonijny krajobraz.

Ciekawy pod względem folklorystycznym jest także teren Biskupizny. Wspomniane już Muzeum Stolarstwa i Biskupizny w Krobi prowadzi interesujące zajęcia z zabawkarstwa dla dzieci. Warto wybrać się na festiwale w Region Kozła. Jeszcze niedawno nie doceniano folkloru, wyrobów wiejskich, gwary. Na szczęście zaczęto się to zmieniać. Mamy szansę to bogactwo odkrywać na nowo.

Rozmawiała **Agata Rokita**

## Turkowska Unia Rozwoju



**Piękna przyroda oraz postindustrialne krajobrazy składają się na niezwykłą atmosferę tego zakątka wschodniej Wielkopolski. Przystań znajdują tu zarówno miłośnicy pieszych wycieczek, jak i windsurfingu czy konnej jazdy. Lokalna Grupa Działania Turkowska Unia Rozwoju ma też propozycje dla amatorów mocniejszych wrażeń. Czekają na nich doskonałe trasy do uprawiania trialu motocyklowego i off-roadu.**

W skład LGD TUR wchodzi 7 gmin wielkopolskich – Brudzew, Kawęczyn, Kościelec, Małanów, Przykona, Władysławów, gmina wiejska Turek – oraz gmina Goszczanów z województwa łódzkiego. Zgodnie z ideą partnerstwa trójsektorowego, Turkowska Unia Rozwoju zrzesza ponad 70 członków reprezentujących sektory: gospodarczy, publiczny i społeczny.

### Pomyślne wiatry

– Rozwój turystyki i rekreacji na naszym terenie to sztandarowy cel LGD TUR i nie jest to przypadek. Doskonale zdajemy sobie sprawę z naszego ogromnego potencjału przyrodniczego, kulturowego i historycznego. Mamy silną potrzebę wypromowania dotychczas niewyeksponowanych atutów turystycznych naszego terenu. Chcemy dokonać tego poprzez połączenie walorów rekreacyjnych z potencjałem obszarów wiejskich oraz ochroną przestrzeni przyrodniczej i krajobrazu kulturowego. Obszar, który obejmuje nasza LGD, to szybko rozwijający się, innowacyjny mikroregion. Od wieków tereny te kształtowane były przez rolnictwo. Swoje piętno odcisnął na nich także przemysł energetyczny, po którym pozostały m.in. pokopalnie i zbiorniki wodne, np. w Przykonie. Specyficznie położony zbiornik z nieostoiętym brzegiem to doskonałe miejsce do uprawiania wind-

surfingu. Postindustrialne tereny to także wymarzone miejsce dla miłośników off-roadu. Dysponujemy trasą 4 x 4, uznaną przez fachowców za jedną z najciekawszych w kraju – tłumaczy Magdalena Ciołek, prezes LGD TUR.

### Turkowska Unia Rozwoju wypracowuje nowe produkty turystyczne. Jednym z nich jest „weekend w siodle”

Z inicjatywy LGD wspólnie z urzędem gminy Turek, właścicielami licznych stajni i stadnin konnych wypracowano tu niedawno koncepcję szlaków jeździeckich. Trwałe miejsce w kalendarzu organizowanych corocznie imprez hippicznych mają już Regionalne Zawody w Skokach przez Przeszkody oraz Otwarte Mistrzostwa Gminy Kawęczyn w Powożeniu Zaprzęgami Konnymi, organizowane razem z Wielkopolskim Związkiem Hodowców Koni w Poznaniu. Co ciekawe, na terenach TUR żyją hucyły, zagrożone wyginięciem i objęte ochroną prawną przez międzynarodową organizację do zachowania rezerw genetycznych zwierząt. W unikatowej w skali kraju stadninie „Skarbiec” w Młodzianowie jest prowadzona hodowla w rzadko spotykanym systemie tabunowym i bezstajennym.

### Pieszko oraz w siodle

– Staramy się także wypracowywać nowe produkty turystyczne. Jednym z nich jest „weekend w siodle”. To wspólna inicjatywa naszej grupy, gmin Turek, Małanów i Kawęczyn oraz Nadleśnictwa Turek. Naszym gościom proponujemy konną włóczęgę w rodzinnym gronie.

Trasa przejazdu omija asfaltowe drogi i wiedzie przez lasy oraz wzdłuż Warty w kierunku Uniejowa, miasta słynącego z gorących źródeł. U celu wyprawy na uczestników eskapady czekają dodatkowe atrakcje, m.in. spływ kajakowy, sauna, kąpiel w basenie i wypoczynek w drewnianych baliach z wodą solankową – opowiada Magdalena Ciołek.

Na Ziemi TUR-a dynamicznie rozwija się również turystyka piesza. Dla ceniących ten sposób rekreacji wytyczono kilka szlaków i ścieżek dydaktycznych. Planuje się powstanie kolejnych. – Niepowtarzalnym bogactwem naszych terenów są także wyroby lokalnych artystów i regionalna kuchnia. Dzięki paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Tokarach, które wygrały zeszłoroczny Festiwal Kuchni Wielkopolskiej w Gnieźnie, coraz głośniejsze o naszym swojskim jadle. Region w kraju i za granicą rozstawiają także ludowi twórcy, m.in. Piotr Staszak czy malarka Ire-



Zbiornik w Przykonie to doskonałe miejsce do uprawiania windsurfingu



Fot. LGD TUR

Zawody hippiczne zajmują stałe miejsce w kalendarzu imprez organizowanych na Ziemi TUR-a

na Sptawska. Kulturalną perłą na naszym terenie jest niewątpliwie Zespół Pieśni i Tańca Brudzewiacy, który niedawno powiększył się o dziecięcą filię Matych Brudzewiaków – wylicza prezes LGD.

## Innowacyjność i oryginalność – to jeden z kierunków rozwoju obszaru TUR-a

Wszystkich zainteresowanych bliższym poznaniem terenów TUR-a prezes odsyła do wydanego w ubiegłym roku „Przewodnika TURystycznego”, w którym opisane zostały najciekawsze obiekty turystyczne w okolicy, szlaki piesze, rowerowe, konne i samochodowe. – Mamy nadzieję, że ta publikacja, którą szeroko rozpowszechniamy, stanie się dla wielu osób inspiracją do odkrywania uroków naszej krainy – mówi Magdalena Ciołek.

## Z Leaderem po innowacje

Innowacyjność i oryginalność projektów realizowanych dzięki finansowemu wsparciu z programu Leader to kolejny priorytet Turkowskiej Unii Rozwoju. – Staramy się, żeby nasi beneficjenci, sięgając po środki z Leadera, wydawali pieniądze nie tylko rzetelnie. Zależy nam, by ich projekty odznaczały się wysokim stopniem oryginalności. Cieszymy się, że dzięki naszym działaniom i pomocy podejmowane są potrzebne oraz ciekawe inicjatywy – podkreśla prezes LGD.

Kryteria te spełnia np. realizowane obecnie w ramach małych projektów przedsięwzięcie, którego celem jest przybliżenie lokalnej historii zarówno miejscowej młodzieży, jak i przyjezdnym. Służyć będzie temu historyczna instalacja dotycząca walk toczących

się na terenach TUR-a podczas II wojny światowej. Będzie można m.in. przymierzyć mundury różnych armii i usłyszeć odgłosy działań wojennych.

## Zintegrowani czują się lepiej

TUR sporą wagę przywiązuje także do działań na rzecz aktywizowania lokalnych społeczności. Integracji międzypokoleniowej służył np. projekt „Piękna w tradycji”, adresowany do młodych oraz starszych mieszkank obszarów LGD, które długo pozostawały bez pracy. Zajęcia miały się przyczynić do integracji zawodowej i pokoleniowej obu grup kobiet. – Młodsze panie zgłębiały tajniki tradycyjnej polskiej kuchni, dla starszych przygotowano szkolenia z wizażu. Staramy się także przybliżyć starszym osobom nowoczesne technologie. W zdobyciu wiedzy i przełamaniu różnych barier miał pomóc zorganizowany przez nas kurs obsługi komputera – mówi Magdalena Ciołek.

Projektem zrealizowanym dzięki wsparciu uzyskanemu z Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich była natomiast „Akademia Zdrowia TURa”. Dzięki niej 30 kobiet z obszarów wiejskich, które przekroczyły 45. rok życia, uczestniczyło w zajęciach z nauki pływania, jazdy konnej i nordic walking.

– To tylko najciekawsze przykłady realizowanych przez nas projektów. Staramy się także propagować ekonomię społeczną. We współpracy z Poznańskim Stowarzyszeniem na rzecz Spółdzielni Socjalnych pracujemy nad utworzeniem na naszym obszarze pierwszej tego typu spółdzielni. Bliskie są nam też zagadnienia związane z ekologią i ochroną przyrody. Razem z Nadleśnictwem Turek zachęcaliśmy gminy do udziału w akcji sadzenia drzew, udało nam się również przyłączyć do ogólnopolskich obchodów Dnia Wierzby. Wspólnie z Nadleśnictwem i gminą Kawęczyn posadziliśmy 60 wierzb głowiastych. Mamy wiele planów i pomysłów na przyszłość. Dzięki zrealizowanym projektom coraz lepiej rozpoznajemy problemy lokalnych społeczności i mamy nadzieję coraz skuteczniej je rozwiązywać – podsumowuje Magdalena Ciołek.

Iwona Połoz



Niepowtarzalnym bogactwem regionu są wyroby lokalnych artystów i tutejsza kuchnia

Fot. LGD TUR

## Szlakiem PROW-incjonalnych kościołów Dla dużych i mniejszych



**W**iejskie świątynie to zwykle niewielkie kościółki stojące pośród niskiej zabudowy. Niektóre z nich są jednak znaczącymi na mapie ośrodkami. Ich wyjątkowość – choć z różnych względów – dostrzegają zarówno wierzący, jak i świeccy miłośnicy architektury.

### Wielka historia małych miejscowości

Wśród morenowych wzgórz, kilkanaście kilometrów na północny zachód od Piły leży Skrzatusz, w którym znajduje się widoczne z daleka sanktuarium, świątynia jak na tereny wiejskie zupełnie wyjątkowa. W wysokiej barokowej budowli z końca XVII w. schronienie znalazła drewniana figura Matki Bożej Bolesnej. Początki jej kultu wiążą się z cudownymi zdarzeniami z czasów reformacji, kiedy do miejscowego – wówczas jeszcze drewnianego – kościółka trafiła pieta wyratowana przez pilskiego garncarza z rąk protestantów. Do niej trzy lata przed wiktoriańską madonną modlił się król Jan III Sobieski, dzięki któremu kult skrzatuskiej Madonny rozszerzył się, a w miejscu drewnianego kościołka wybudowano do dziś stojącą tu świątynię. W 1697 r. figura została uznana za cudowną i od tej pory Skrzatusz dla północno-zachodnich kresów Rzeczypospolitej stał się tym, czym Częstochowa dla całej Polski. Po pierwszym rozbiorze starostwo waleckie, na którego terenie

Skrzatusz leżał, trafiło w granice Prus i dopiero po II wojnie światowej wróciło do Polski. Jednak Skrzatusz nie przestał być duchowym centrum Krajny i wielkopolsko-pomorskiego pogranicza. Dwa lata po erygowaniu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, w 1974 r. został uznany za sanktuarium diecezjalne. Tym samym potwierdzono jego wysoką pozycję w strukturze Kościoła.

**Kościół w Skrzatuszu to trzecia – po katedrze w Koszalinie i konkatedrze w Kołobrzegu – pod względem rangi świątynia w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Jest jej duchową stolicą**

– Pomysł prowadzenia wielkich inwestycji wynika właśnie z tego, czym jest w diecezji Skrzatusz. Po katedrze w Koszalinie i konkatedrze w Kołobrzegu jest to trzecia pod względem rangi świątynia. Tu jest duchowa stolica diecezji – do tego miejsca pielgrzymują wierni. To wszystko wymaga, by kościół przyciągał, a nie straszył. Sanktuarium w Skrzatuszu po prostu musi godnie wyglądać – tłumaczy proboszcz, ksiądz Tomasz Jaskółka, który rozpoczął prace w parafii dwa lata temu jako dyrektor budowy Domu Pielgrzyma i renowacji sanktuarium. Już miesiąc po objęciu stanowiska złożył w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu wnioski o dofinansowanie prac remontowych w kościele w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

– Te środki wystarczyły nam na renowację dwóch ścian: frontowej, która była dla nas najważniejsza, i północnej. Remont polegał na osuszeniu murów i odnowieniu elewacji z wymianą stolarki okiennej. Wiadomo, ściany ulegają destrukcji przede wszystkim ze względu na wilgoć przenikającą z gruntu. Dlatego zostały odkryte fundamenty, zabezpieczone, osuszone, a następnie przeprowadzono renowację ściany frontowej wraz z figurami, które się na niej znajdują, oraz bocznej wraz z zakrystią – wyjaśnia proboszcz sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Projekt „Remont elewacji kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Skrzatuszu – ściany frontowa i boczna z zakrystią wraz z osuszaniem fundamentów” jest częścią zakrojonego na szeroką skalę programu odnowy skrzatuskiego sanktuarium, który zakończy się we wrześniu 2013 r. W finanso-



Fot. Marek Rokita

Sanktuarium w Skrzatuszu odzyskuje blask m.in. dzięki projektowi finansowanemu z PROW



waniu uczestniczy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Unia Europejska poprzez Program Rozwoju Obszarów Wiejskich i Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny, Diecezja Kozłańska-Kołońska oraz sami wierni.

Jak podkreśla ksiądz Tomasz Jaskółka, wcześniej nie było środków i możliwości, by przeprowadzić takie remonty, a dziś dzięki kilku różnym projektom okazała się świątynia odzyskuje blask, który bezsprzecznie należy się miejscu, będącym przez ponad 300 lat duchowym centrum dla kilku pokoleń mieszkańców regionu.

## Dzwon bije dostojnie

Jak pokazuje przykład Skrzatusza, duże kościoły potrzebują dużych inwestycji, a remont diecezjalnego sanktuarium jest wspólną sprawą ogromnej grupy ludzi. Jednak zwykłe kościoły parafialne są dla mieszkańców poszczególnych wsi równie ważne. Zazwyczaj są wizytówką miejscowości, punktem odniesienia, często najważniejszym, a niekiedy jedynym zabytkiem w okolicy. Świątynia zadana, czysta jest świadectwem wiary i gospodarności parafian. Dlatego nie trzeba zwiedzać okazałych sanktuariów, by zaobserwować wielkie zaangażowanie i troskę ludzi o swój kościół.

W małej wsi w powiecie złotowskim, leżącej u północnych granic województwa wielkopolskiego, między wiosną i jesienią 2011 r. został zrealizowany projekt „Odnowienie elewacji zewnętrznej oraz dachu dzwonnicy przykościelnej z 1739 r. w Wielkim Buczku”. 900-osobowej społeczności parafii pw. Trójcy Świętej i jej duszpasterzowi, księdzu Tadeuszowi Kolonowi, byłoby trudno przeprowadzić profesjonalną odnowę drewnianego zabytku. Szachulcowy kościół w Wielkim Buczku kilka lat temu został odnowiony w czynie społecznym przez parafian. By przeprowadzić fachowy remont, potrzeba jednak pieniędzy, których w tak małej, rolniczej parafii brakuje. Pomysł skorzystania z dofinansowania w ramach PROW podsunęły sekretarz gminy Lipka, Anna Orzechowska, oraz odpowiedzialna w urzędzie gminy za

wykorzystanie funduszy unijnych Anna Wrzeszcz. One też pomogły przygotować wniosek do Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Jako że najpilniejszego remontu wymagała drewniana dzwonnica przykościelna, właśnie nią postanowiono się zająć w pierwszej kolejności. Cały projekt był pilotowany przez radę parafialną, wzorowo współpracującą z proboszczem.

## W Wielkim Buczku najpilniejszego remontu wymagała drewniana dzwonnica przykościelna. Cały projekt pilotowała rada parafialna, wzorowo współpracując z proboszczem

– Realizacja projektu rozpoczęła się wiosną, a zakończyła 6 września 2011 r. – mówi przewodniczący rady parafialnej w Wielkim Buczku, Jan Gołta. – Wymieniono modrzewiowy gont na dachu dzwonnicy, belki, na których jest umocowany dzwon, i całe odeskowanie z zewnątrz. Wszystko zostało też zaimpregnowane. Ze starej dzwonnicy pozostały belki stanowiące konstrukcję budowli i oczywiście dzwon. Moim zdaniem, przez następne 50 albo 100 lat można nie mieć obaw, że coś złego stanie się z dzwonnicy – dodaje z przekonaniem. Poprzedni remont dzwonnicy przeprowadzono pół wieku temu, a jego wykonawcy przyjechali aż z Podhala. Przetarg na realizację wspólnego projektu wygrała zaś lokalna firma z podzłotowskiego Zakrzewa. Do jakości jej pracy nikt, łącznie z wojewódzkim konserwatorem zabytków, nie miał zastrzeżeń. Okazało się, że technologia kładzenia modrzewiowego gontu na dachu dzwonnicy nie stanowi problemu również dla mieszkańców Kraju, a pieniądze zostały na miejscu, dodatkowo wspomagając w ten sposób gospodarkę regionu.

Marek Rokita



Fot. Marek Rokita

Odnowiony kościół i dzwonnica w Wielkim Buczku posłużą następnym pokoleniom

# Od korzeni do skrzydeł



**K**iedy szuka się czegoś czystego, nieskażonego obcością, innością, wtedy kultura ludowa okazuje się absolutną kopalnią wartości i wzorców. Jak nowe życie rodzi się i wzrasta na starym fundamencie – pokazali uczestnicy konferencji „Dziedzictwo dla przyszłości” w Prusimiu.

Skansen Olenderski Olandia, dokąd zaprosili nas 10-11 maja organizatorzy spotkania – Departament Programów Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubuskiego – symbolicznie pokazał, jak w nowoczesny sposób czerpać ze starych wartości. – Celem konferencji jest przedstawienie dobrych praktyk i propagowanie wiedzy o dziedzictwie – podkreślił Tomasz Bugajski, członek Samorządu Województwa Wielkopolskiego. – Podpowiemy, jak powinniśmy się nim opiekować i jak mamy je wspierać, by zachować pełną barwę różnych aspektów życia wcześniejszych pokoleń – dodała Emilia Dunał, dyrektor Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich UMWW.

**Dziedzictwo kulturowe jest fundamentem tożsamości narodu. Znając swoje korzenie, łatwiej jest zrozumieć innych i budować przyszłość**

O potrzebie łączności współczesnego człowieka ze światem wartości odchodzących w przeszłość przekonywali nas – pokazując różnorodne działania, pomysły, inspiracje – goście spotkania. Co ciekawe, z wielości spojrzeń zrodziła się wspólna dla wszystkich idea: tradycja porządkuje świat. Dziedzictwo kulturowe jest fundamentem tożsamości narodu. Znając swoje korzenie, łatwiej jest zrozumieć innych i budować przyszłość. – Starszyzna wiejska w naturalny sposób przekazywała wartości – zaznaczył Witold Przewoźny z Muzeum Etnograficznego w Poznaniu. Jako żywy podręcznik ludowości przekazywała z pokolenia na pokolenie wartości i światopogląd.

## Folklor pasją

Podczas konferencji poznaliśmy szereg ciekawych pomysłów na budowanie więzi między pokoleniami. Jaka potęga kryje się w prostych pomysłach, pokazano m.in. Stowarzyszenie Rozwoju i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Regionu „Przyjaźni Podmokłom” (lubuskie). Aktywizacja lokalnej społeczności potoczyła się tu w wielu kierunkach. Na tym terenie działają kapele koźlarskie, dzięki oddolnej inicjatywie założono skansen maszyn i urządzeń rolniczych, izbę pamięci. – A dlaczego dorośli mają tam oprowadzać wycieczki? – pyta Elżbieta Ryczek, reprezentująca Podmokle Mate. – Przecież można do tego przygotować dzieci. Dzięki projektowi „Mali przewodnicy dla Podmokła” uczestniczyły one w zajęciach z edukacji regionalnej, teatralnej, muzyki ludowej, plastycznej, akademii szybkiego czytania i zapamiętywania. I dziś to one oprowadzają turystów po izbie pamięci i skansenie – wyjaśnia. Nabyciu i doskonaleniu dawnych umiejętności sprzyjały też warsztaty, jak „W metalu zaklęte piękno”, „Domowy chleb na stół”, „Jak świątek w niebo wpatrzony”, na których dzieci

piekły chleb, miały zajęcia z kowalem, rzeźbiły. – Chodziło o potknięcie regionalnego bakcyła i chyba nam się to udało – podkreśliła Elżbieta Ryczek.

Inne oblicze skutecznego zainteresowania dzieci kulturą ludową pokazało Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Wsi Moszczanka i Skrzebowa (wielkopolskie). Bohaterem spotkania w Olandii kilkakrotnie okazała się muzyka. Królowały m.in. dudy i sierszeńki. Folklor jest naszą pasją – udowodnili Artur Witczak (jeden z laureatów tegorocznej edycji festiwalu Wszystkie Mazurki Świata) z dziewięcioletnimi Martą i Martyną, które zaczerpały grę na sierszeńkach. – Chcemy nauczyć dzieci folkloru, żeby był dalej przekazywany z pokolenia na pokolenie – podkreślił Artur Witczak. A muzyka bardzo często w kulturze ludowej łączy się z obrzędem. – Realizowaliśmy projekt „Poznajmy wielkopolskie tańce ludowe”. Grupa młodsza nauczyła się wiązanki tańców szamotulskich „Jak się mocie”, starsza poznała wiązankę tańców biskupiańskich „Domachowski gościniec”. Z kolei w ramach projektu „Kultywujemy miejscowe tradycje i obrzędy” dzieci przygotowały obrzęd „Nowe lotko” na powitanie wiosny, a grupa starsza – obrzęd



Tomasz Bugajski, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego, ze Stanisławem Tomczyszynem, członkiem Zarządu Województwa Lubuskiego, podczas wystawy rękodziela artystycznego

Fot. UMWW



Fot. UMMWW

Na wystawie rękodzieła można było oglądać m.in. misterne hafty

kończący karnawał, czyli „Podkoziotek”. Rok temu zorganizowaliśmy I Swojskie Spotkania z Folklorem, w których udział wzięło 10 zespołów ludowych. Na imprezę przybyły 2 tys. widzów. Kolejna edycja pod koniec lipca tego roku – opowiadał Karol Marszał, prezes Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Wsi Moszczanka i Skrzebowa.

## Jedność w wielości

Wierność oryginałowi i nowoczesna aranżacja – w Olandii przekonaliśmy się, jak różne mogą być ścieżki interpretowania muzyki ludowej. W ciepły majowy wieczór bogatą porcją prelekcji uzupełniła sztuka żywa. Członkowie Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego z Domachowa i Okolic z Młodymi Biskupianami odtworzyli charakterystyczny w tym regionie obrzęd weselny. Natomiast Kapela z Orliczka starym pieśniom wiejskim nadała współczesne brzmienie. Dwie odmienne drogi aranżacji miały jednak wspólny punkt odniesienia – pasję i radość twórczenia. W obu zwyciężył żywioł. Nowe życie tradycyjnych motywów ludowych mieliśmy okazję podziwiać również podczas pokazu mody „Paryski szyk, biskupiański dryg” – prezentacji nowoczesnych ubiorów, inspirowanych strojami biskupiańskimi.

Specyficzną wartość mogą wprowadzić też tradycje i obyczaje przeniesione z innych regionów. W dzisiejszej rzeczywistości powszechne jest przenikanie się kultur. – Staramy się zachować żywą pamięć o Polesiu. Tam są nasze korzenie, stamtąd przyjechali nasi rodzice i dziadkowie

– mówi Leokadia Szottun z Towarzystwa Miłośników Polesia i Białkowa (lubuskie). – Do dziś w Białkowie zachował się język poleski, który jest mieszaniną języka polskiego i białoruskiego, przetrwały tradycje, niemal stuletnie stroje poleskie. Prowadzimy izby pamięci. Zawiązał się zespół śpiewaczy Kryniczeńka. Nasza aktywność to udział w festynach, świętach ludowych, zwłaszcza w skansenie w Ochli, gdzie oprócz śpiewu promujemy poleskie kulinaria. Jeździmy też do Szreniawy z naszymi pieśniami i kuchnią. W ciągu pięcioletniej działalności wzięliśmy udział w wielu prezentacjach kultury kresowej. Zapraszamy 21 lipca na imprezę, bo to żywa lekcja historii.

## Kręgi wspólnoty

Miejszem jednoczącym wszystkie pokolenie są na wsiach zwykle świetlice i szkoły. Oryginalny pomysł na integrację pokazał Janusz Szkudlarek z gospodarstwa agroturystycznego w Żydowie (powiat wrzesiński). – Jak wygląda pobyt u nas? Nie prowadzimy noclegów, lecz pobyt dzienny... – już taka zapowiedź brzmi intrygująco. A wszystko zaczęło się od remontu kuźni, by stworzyć ekspozycję kowalstwa. – Najpierw zbieraliśmy przedmioty przede wszystkim z naszego regionu. Znajdujemy się przy granicy zaboru pruskiego i rosyjskiego – zafascynowała nas historia tych ziem. Teraz organizujemy festyny, zabawy, np. otwarcie sezonu letniego, pieczenie jabłka, smażenie pyry. Wciągamy w te święta i dzieci, i młodzież szkolną, i starszych. Chodzi o jednoczenie pokoleń, by starsi przekazywali młodszym tradycje, wiedzę. U nas rodzi się specyficzna więź – przyznaje Janusz Szkudlarek. – Organizujemy też spotkania w plenerze, angażując dzieci w zabawy, gawędy, opowiadania o historii regionu, dawnych zawodach. To bardzo spodobało się zwiedzającym. Proponujemy gry i zabawy z lat powojennych.

## Świętowanie – uczestnictwo we wspólnym teatrze – przemycia wiele śladów z przeszłości, mimo nieustannych zmian

Na wsiach potrzebna jest przestrzeń, gdzie można odkrywać pasje, szlifować talenty. Takim miejscem – wedle zapowiedzi Jana Sztyliki z Fundacji Pomocy Dzieciom Wiejskim w Bliźyczach (gmina Skoki)



Fot. Anna Gaczyńska

Folklor jest naszą pasją – udowadnia kapela dziecięca z Moszczanki koło Raszkowa

– stanie się dworek Brzeskich w Jabłkowie. – Ma to być centrum, w którym dzieci i młodzież będą mogły rozwijać swoje zdolności artystyczne na różnych warsztatach, seminariach. Dziś odbywają się pierwsze zajęcia. Co istotne, nasze działania spotykają się z akceptacją środowiska – zyskujemy w Jabłkowie coraz więcej zwolenników kibicujących naszym inicjatywom – podkreślał Jan Sztylka.

## Od natury do kultury

Właściwe czerpanie z potencjału miejsca, odkrywające historyczne i kulturowe bogactwo regionu, to podstawa działań nakierowanych również na turystykę. Aby zabytkowe miejsca żyły, odświeżały swą historię i piękno kolejnym pokoleniom, potrzebna jest stosowna informacja i promocja. – Nie tworzyliśmy w tym projekcie niczego nowego, wykorzystaliśmy to, co mamy na naszym terenie – podkreślił Arkadiusz Bednarek ze Związku Międzygminnego Puszcza Zielonka, projektodawcy „Szlaku kościołów drewnianych wokół Puszczy Zielonka”. A obszar ten zachęca do wypoczynku łączącego zwiedzanie z turystyką aktywną. Niektóre miejsca pamiętają odległe czasy. W Kicinie być może przechadzał się Jan Kochanowski, bo w XVI w. był nominalnym proboszczem tutejszego kościoła. W Wierzenicy znajduje się pomnik nagrobny filozofa, reformatora Augusta Cieszkowskiego. W kościele w Długiej Goślinie od 2003 r. jest organizowany festiwal „Musica Sacra – Musica Profana”, przyciągający amatorów muzyki poważnej.

– W ramach projektu powstały tablice informacyjne, mapy, album „Podróż po 12 kościołach drewnianych”, przewodniki. Zorganizowane też zostały szkolenia: dla zarządców obiektów sakralnych i służb ochrony zabytków oraz organizacji turystycznych – wylicza. – Kiedy otwarliśmy te kościoły także dla mieszkańców, zobaczyli oni, jakie bogactwo mają u siebie. I pokazaliśmy im, jak można na tym zarobić. Przekonaliśmy też duchownych, że warto otworzyć te kościoły, pokazać je ludziom. Sprzyjał nam projekt zakładania instalacji przeciwwłamaniowej Archidiecezji Poznańskiej. W zeszłym roku po raz pierwszy odbyła się Noc Kościołów Drewnianych. Przybywający tu turyści są zafascynowani i zadowoleni – podsumowuje Bednarek. – Pomyśleliśmy o tym, żeby wszystkie kościoły podłączyć do szlaków

rowerowych – powstały 3 nowe szlaki rowerowe i delikatnie zmieniliśmy wcześniejszą sieć szlaków. Mamy teraz 18 km certyfikowanych szlaków rowerowych. Organizujemy cykliczne wyjazdy rowerowe na szlak – dodaje. Rozwojowi turystyki aktywnej sprzyja także projekt „Szlak kajakowy Puszcza Zielonka”.

## W poszukiwaniu zaginionej arkadii

Największym problemem w ochronie zabytków i odczytywaniu historii jest brak podstawowej edukacji architektonicznej i przestrzennej. Tematy związane z ochroną krajobrazu nie pojawiają się ani w szkole podstawowej, ani gimnazjum czy liceum. – Jak zatem chronić, jak spoglądać na to dziedzictwo, które nas otacza? – zastanawiał się Radosław Barek z Politechniki Poznańskiej. – Malownicza wieś zachwycała, gdy była wkomponowana w przyrodnicze otoczenie, gdy jej układ był odpowiedzią na zastany układ fizjograficzny terenu. Dziś ta malowniczość gubi się. Dlaczego? Wydaje się, że kluczem jest edukacja – stwierdzał. – Jak ocenić dzisiejsze budownictwo? Możemy powiedzieć, że jest szpetne, ale możemy też uznać, że jest nieporadne, bo ludzie, którzy uczestniczą w procesie powstawania budynku, są nieporadni. Nie mają bowiem wiedzy o podstawach kompozycyjnych, proporcjach, skali zabudowy, o tym, co można w danym miejscu postawić – podkreślał.

## Starszyzna wiejska jako żywy podręcznik ludowości przekazywała z pokolenia na pokolenie wartości i światopogląd

Zasady harmonijnego kształtowania środowiska wyznaczyła ponad 10 lat temu „Karta drahimaska”, opracowana przez uczestników warsztatów „Potyczki z architekturą”. Wprowadzała ona postulaty zdrowego życia, budowania harmonijnego krajobrazu (powiązanego z otoczeniem, zachowującego odpowiednią skalę i proporcje), zostawiania obszarów wolnych od zabudowy (zieleń, starodrzew). – Obszar współczesnej wsi nie musi być podzielony na jednakowe równe działki, które są monotonne, przytłaczają bezduszną formą, architekturą bez charakteru – podkreślał Radosław Barek. Inspirującą działalność w dziedzinie projektowania prowadzi m.in. Stowarzyszenie Wędrownych Architektów. – Na zajęciach w szkołach uczyliśmy np. konstrukcji mostów. Bardzo miłym zaskoczeniem było to, gdy klasa, określana przez nauczycieli jako trudna, okazała się najbardziej kreatywna właśnie w budowaniu. Te dzieci potrzebowały wyzwolić energię w tworzeniu czegoś rzeczywistego, a nie kreśląc „przestrzeń” na kartkach papieru. Tego typu działania mają głęboki sens – zaznaczał Radosław Barek. – Gdy realizowaliśmy warsztaty z budownictwa szachulcowego, najpierw dotarliśmy do dzieci. Pierwszym etapem była inwentaryzacja budynków przez studentów architektury, po czym dzieci dostały rysunki elewacji i na ich podstawie budowały domki z gliny, z użyciem drewna. Bardzo miłym akcentem było to, że każde dziecko chciało zabrać do domu swoją pracę.

Podczas konferencji w Olandii poruszono jeszcze wiele zagadnień związanych z potrzebą pielęgnowania tradycji. Choć pod koniec XX i na początku XXI w. dokonana się gruntowna przemiana obyczajowa, w naszym życiu wciąż znajdujemy ślady dawnych czasów, ludowej wizji świata, w której przeplata się myślenie praktyczne, mity, magia. Również w świętach zachowało się wiele dawnych śladów. – Świętowanie to teatr – tworzymy go we wspólnocie. To buduje poczucie tożsamości – podkreślił Witold Przewoźny. Skoro dziedziczymy te kody, dbajmy o to, by w ich wzorcu nie zatarty się dawne ślady.



Fot. Agata Rokita

Kapela z Orliczka starym pieśniom ludowym nadaje współczesne brzmienie

Agata Rokita

# 20 lat minęło



**S**tworzenia nowej ustawy wzmacniającej udział mieszkańców w działaniach samorządu terytorialnego oraz nowelizacji ustawy o funduszu sołeckim – tego oczekują w swej deklaracji uczestnicy konferencji „Wiejska Polska”, która zainaugurowała odbywającą się 26-27 maja XX Krajową Pielgrzymkę Sottysów i Przedstawicieli Środowisk Wiejskich do Lichenia.

Tegoroczne spotkanie, tradycyjnie zorganizowane przez Krajowe Stowarzyszenie Sottysów, miało charakter jubileuszowy. Dwudziesta rocznica zapoczątkowania ruchu stowarzyszeniowego sottysów zbiegła się bowiem z piętnastoleciami realizowania metody odnowy wsi w Polsce. Podsumowaniu najważniejszych osiągnięć związanych z odnową wsi i aktywnością lokalnych społeczności, a także wypracowaniu nowych mechanizmów pozwalających na usunięcie niedoskonałości w obecnych działaniach poświęcona była konferencja „Wiejska Polska”.

## Odgórne kontra oddolne

– Ta konferencja ma już także swoją historię. Początkowo stanowiła forum spotkań reprezentantów środowisk wiejskich z przedstawicielami samorządów wojewódzkich. W ubiegłym roku patronat nad konferencją objął prezydent RP Bronisław Komorowski, dając nam w ten sposób możliwość bezpośredniej współpracy z najważniejszymi organami władzy w Polsce. W tym roku za pośrednictwem przedstawiciela Kancelarii Prezydenta chcemy przekazać nasze uwagi dotyczące deficytów w obecnych narzędziach odnowy wsi, takich jak program Leader czy też fundusze sołeckie. Największą wadą Leadera jest nadmierne zbiurokratyzowanie procedur, prowadzące do odgórnego narzucania inicjatyw lokalnym społecznościom. Tego typu praktyki nie tylko nie aktywizują ludzi, ale wręcz łamią ich entuzjazm

i chęć do samodzielnego działania. Nie chodzi przecież o to, żeby wszędzie budować świetlice, które potem stoją puste – mówił senator Ireneusz Niewiarowski, prezes KSS.

**Nadmierne zbiurokratyzowanie procedur prowadzi do odgórnego narzucania inicjatyw lokalnych społecznościom. A to łamią ich entuzjazm i aktywność**

W dyskusji podkreślano natomiast, że choć fundusze sołeckie spotkały się z bardzo dobrym odbiorem na wsi, w praktyce funkcjonują zaledwie w połowie polskich gmin. Potrzebna jest więc większa aktywność w promowaniu tych funduszy i nowelizacja ustawy, która uwzględni m.in. możliwości dokonywania zmian w funduszu sołeckim w ciągu roku budżetowego lub wspólne działania kilku wiosek. Środki z funduszu sołeckiego powinny też w łatwiejszy sposób stanowić wkład własny do innych projektów.

## Platforma inspiracji

O tym, że mimo pewnych braków, metoda odnowy wsi w ciągu piętnastu lat jej realizacji znacząco przyczyniła się do zmiany oblicza i rozwoju obszarów wiejskich w kilku regionach Polski, m.in. na Opolszczyźnie, Dolnym Śląsku, w Wielkopolsce, a ostatnio także na Podkarpaciu – mówił Ryszard Wilczyński, wiceprezes Europejskiego Stowarzyszenia Rozwoju Obszarów Wiejskich i Odnowy Wsi.

Zdaniem senatora Mariana Poślednika w metodzie odnowy wsi w Polsce ważną rolę mogłyby odegrać Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich,

stając się swego rodzaju platformą przekazywania doświadczeń funkcjonowania lokalnych grup działania i ruchu odnowy wsi. Krajowa Sieć mogłaby pomóc w łączeniu idei odnowy wsi z ruchem sołeckim.

W drugim dniu pielgrzymki do Lichenia odbyły się uroczystości związane z obchodami dwudziestolecia ruchu stowarzyszeń sottysów, w których uczestniczył m.in. Dariusz Młotkiewicz, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Pamiątkowe statuetki wręczono przedstawicielom stowarzyszeń sottysów i zasłużonym partnerom tego ruchu. Pielgrzymkę zakończyła w niedzielę uroczysta msza św., podczas której homilię wygłosił ks. bp. Wiesław Mering.

Iwona Połoz



Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak z grupą liderów wiejskich na konferencji „Wiejska Polska” w Licheniu

## Siła natury



**N**a wielkopolskiej wsi realizuje się liczne przedsięwzięcia, w których wykorzystywane są najnowocześniejsze technologie sprzyjające ochronie środowiska naturalnego. Co istotne, mając istotny wpływ na rozwój regionu, pozostają w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju. W ten nurt wpisuje się wykorzystanie odnawialnych źródeł energii do produkcji energii cieplnej i elektrycznej.

### Solary w Borzęcicach

Borzęcice leżą w połowie drogi między Koźminem a Jarocinem, w powiecie krotoszyńskim. „Borzęcice – wieś gwarantująca wysoką jakość życia mieszkańcom oraz możliwość realizacji własnych aspiracji i pomysłów – polska wieś w europejskim wydaniu” – to misja przyjęta w „Planie odnowy miejscowości Borzęcice”, którego opracowanie było niezbędne w ubieganiu się o środki pochodzące z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Plan odnowy miejscowości zakłada m.in. zwiększenie estetyki otoczenia wokół świetlicy wiejskiej, budowę boiska sportowego i placu zabaw, doposażenie lokalnej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, remonty dróg gminnych i powiatowych oraz modernizację oświetlenia ulicznego; wreszcie – jako jeden z kluczowych punktów – rozbudowę i unowocześnienie tutejszej szkoły podstawowej.

Do szkoły tej uczęszczał premier rządu polskiego na emigracji Stanisław Mikołajczyk, którego ojciec przez kilka lat prowadził tu gospodarstwo rolnicze. W szkole mieści się poświęcona mu izba pamięci. Placówka pełni więc nie tylko funkcje edukacyjne, ale też ma znaczenie jako wyróżnik tożsamości lokalnej. Pochodzący z 1883 r., a rozbudowany w 1913 r. budynek, w 2010 r. wzbogacił się o salę gimnastyczną oraz nowe pomieszczenia lekcyjne. Do zaopatrzenia szkoły w ciepłą wodę użytkową została wykorzystana energia słoneczna, co było możliwe dzięki realizacji projektu „Budowa alternatywnego – solarne źródła energii w Szkole Podstawowej w Borzęcicach”.

– Wykonując nowe inwestycje, staramy się wprowadzać nowe technologie. Aby zminimalizować przyszły koszt utrzymania nowego obiektu, a w okresie wiosny i lata nie korzystać w ogóle z ciepłej wody pochodzącej z kotła na ekogroszek, postanowiliśmy zamontować alternatywne źródło ciepła w postaci solarów – tłumaczy Maciej Bratborski, burmistrz Koźmina, oraz Justyn Zaradniak, przewodniczący Rady Miejskiej. – Także

w dwóch innych placówkach na terenie gminy, tj. Szkole Podstawowej nr 3 w Koźminie Wlkp. i Szkole Podstawowej w Borzęcicach, przy okazji termomodernizacji zastosowano pompy ciepła, które wykorzystywane są również do podgrzewania ciepłej wody użytkowej.

**Alternatywne źródła ciepła są ciekawą formą pozyskania darmowej energii. Idealne jest stosowanie takich rozwiązań w budynkach użyteczności publicznej wykorzystywanych w sposób ciągły i równomierny w ciągu całego roku**

Na dachu szkoły zamontowano 10 kolektorów słonecznych – tzw. solarów – o łącznej powierzchni ponad 23 m<sup>2</sup>. Ich całkowita moc użytkowa wynosi 17 kW. Podłączone są one do zlokalizowanego w kotłowni centralnego podgrzewacza ciepłej wody użytkowej, gdzie zainstalowano także dodatkowy, 500-litrowy zasobnik c.w.o. Galmet.

Alternatywne źródła ciepła wykorzystywane w szkołach są ciekawą formą pozyskania darmowej energii – burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej podkreślają zalety instalacji. Dostrzegli je również organizatorzy konkursu „Przyjazna Wieś”, którzy w roku 2011 przyznali projektowi III miejsce w kategorii infrastruktura ekologiczna. – Jedyńm mankamentem systemu solarne zamontowanego w szkole jest brak jego pełnego wykorzystania w okresie wakacji, kiedy nasto-



Kolektory słoneczne na dachu Szkoły Podstawowej w Borzęcicach

necznienie jest największe. Dlatego idealne jest stosowanie takich rozwiązań w budynkach użyteczności publicznej wykorzystywanych w sposób ciągły i równomierny w ciągu całego roku.

## Krzywiń w słońcu i wietrze

Innym ciekawym przykładem ekologicznej innowacji jest realizacja projektu „Oświetlenie hybrydowe – ekologiczna rozbudowa oświetlenia drogowego na terenie miasta i gminy Krzywiń” w powiecie kościańskim. Zastosowany system oświetlenia wpisuje się w „Strategię zrównoważonego rozwoju gminy Krzywiń”: „Zakłada się, że rozwój gospodarczy gminy będzie ekoprzyjazny i opierać się będzie na zasadzie zrównoważonego rozwoju rozumianego jako sytuacja, w której następuje polepszenie warunków życia społeczności przy respektowaniu ograniczeń wynikających z możliwości ekosystemów”. Główne cele zdefiniowane zostały m.in. jako „nowoczesna gospodarka, przyjazna środowisku, wykorzystująca lokalne zasoby” oraz „ekologicznie czyste środowisko, racjonalnie wykorzystywane zasoby”. Jedne z podstawowych założeń strategii to wykorzystywanie w pierwszym rzędzie zasobów odtwarzalnych oraz poszukiwanie rozwiązań przyjaznych dla środowiska naturalnego.

W ramach projektu powstały 32 nowe punkty świetlne, zlokalizowane na terenie miasta Krzywiń oraz w miejscowościach: Cichowo, Jurkowo, Łagowo, Nowy Dwór, Czerwona Wieś i Lubiń. Na wolnostojących 7,5-metrowych słupach zainstalowano nowoczesne, energooszczędne lampy diodowe (LED) o mocy 50 W. Do zasilania każdej z nich wykorzystywana jest energia z kolektora słonecznego (dwa panele słoneczne o napięciu 24 V i mocy 189 W każdy) oraz turbiny wiatrowej. Ogniwo solarne oraz turbina wspólnie ładują akumulator żelowy o pojemności 120 Ah i napięciu 12 V.

– Punkty świetlne zainstalowano w miejscach oddalonych od istniejącego oświetlenia drogowego, zaopatrywanego siecią energią elektryczną. Wybór miejsc podyktowany był głównie bezpieczeństwem uczestników ruchu drogowego – mówi Maciej Gubański, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej w Urzędzie Miasta i Gminy Krzywiń. – Niezależność oświetlenia od sieci energetycznej to nie tylko oszczędność energii elektrycznej, ale przede wszystkim uniknięcie ogromnych kosztów budowy nowych odcinków sieci i słupów energetycznych. Dlatego budowa niezależnych punktów świetlnych jest zasadna szczególnie na obszarach wiejskich o rozproszonej zabudowie.

Maciej Gubański nadzorował techniczną stronę realizacji projektu – od przetargu po odbiór inwestycji. – Obecnie, po półtorarocznym okresie działania lamp, można stwierdzić, że oświetlenie hybrydowe spełnia swoje zadanie, z jednym zastrzeżeniem: w okresie zimowym, przy największym zapotrzebowaniu na energię, a jednocześnie ograniczonym dopływie światła słonecznego (krótkie i pochmurne dni) działanie lamp jest za krótkie – zaznacza. – Wynika to z tego, że podstawowym producentem energii są panele słoneczne, natomiast ładowanie akumulatorów przez turbiny wiatrowe pozostawia sporo do życzenia. Poprawę działania lamp można również uzyskać przez zastosowanie sterowania natężeniem oświetlenia, które mogłoby być redukowane w czasie nocy, np. w godzinach od 24 do 4 do 50-60% mocy zainstalowanych lamp, co wpłynie na wydłużenie okresu świecenia.

W związku z tym Gmina Krzywiń wystąpiła z wnioskiem do Urzędu Marszałkowskiego o wyrażenie zgody na wymianę zamontowanych turbin wiatrowych typu S 600 na turbiny nowszej generacji i takie zezwolenie już otrzymała. – Po przeprowadzeniu rozmów z wykonawcą zadania i ewentualnym zabezpieczeniu odpowiednich środków finansowych w budżecie gminy powyższa wymiana prawdopodobnie zostanie wykonana – kończy Maciej Gubański.

**Niezależność oświetlenia od sieci energetycznej to nie tylko oszczędność energii elektrycznej, ale przede wszystkim uniknięcie ogromnych kosztów budowy nowych odcinków sieci i słupów energetycznych**

Oba projekty zostały zrealizowane w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”, które jest częścią osi 3. PROW: „Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej”. W cyklu „Wielkopolska ekoPROWincja” będziemy przedstawiać inne projekty dofinansowane w ramach tego działania, m.in. ukierunkowane na usprawnienie systemu zbioru, segregacji i wywozu odpadów komunalnych.

**Grzegorz Kmita**



*W podkrzywińskich wsiach punkty świetlne zainstalowano w miejscach oddalonych od istniejącego oświetlenia drogowego*

Fot. Urząd Miasta i Gminy Krzywiń

**Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich  
Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich  
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego**

ul. Szyperska 14  
61-754 Poznań

tel. 61 626 60 00  
faks 61 626 60 04

mail: [ksow@umww.pl](mailto:ksow@umww.pl)

[www.wielkopolskie.ksow.pl](http://www.wielkopolskie.ksow.pl)  
[www.prow.umww.pl](http://www.prow.umww.pl)

Publikacja dystrybuowana jest bezpłatnie



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich  
Europa inwestująca w obszary wiejskie  
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej  
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013  
Instytucja Zarządzająca PROW 2007-2013 – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi